

gia spekulatywna i doświadczenie serca człowieczego nie muszą się wykluczać, mogą dobrze współgrać. O tym musi pamiętać każdy, kto chce się zajmować nie tylko mariologią, ale jakąkolwiek teologią. Druga zaś rzecz, o której trzeba pamiętać, to ograniczony i niepełny charakter wszelkiej refleksji teologicznej. To, co Paczos podkreśla w zakończeniu swojej książki, może być przypomnieniem dla wielu: teologiczne konstrukcje zawsze są ograniczone, nigdy nie ujmą w pełni misterium żywego Boga.

*Marcin Walczak*

---

Joseph Ratzinger/ Benedykt XVI, *Prawdziwa Europa. Tożsamość i misja*, Fundacja Rozwoju KUL, Lublin 2022, ss. 240

Czasy, w których żyjemy, naznaczone niepokojem we wschodniej części Europy, imperialistyczne zapędy Rosji z jednej, a zachowawcze i egocentryczne działania wielu państw zachodnich z drugiej strony stanowią doskonałą okazję do postawienia pytania o to, jaki jest zakres semantyczny pojęcia „Europa”. Czy zakres ten wyznaczają granice geograficzne i czy rzeczywiście położenie danego państwa na tej, a nie innej części globu upoważnia je do miana europejskości, bez względu na to, jaką linię polityki prezentują jego dowódcy, czy też to miano jest rzeczywistością niepetryfikowalną, przysługującą tym, którzy wyrastają z korzeni właściwych dla Europy, a niedozwoloną dla tych, którzy się od nich odzegnują, zarówno w teorii, jak i w praktyce? Co stanowi istotę, a co przypadłość Europy, gdzie szukać źródeł jej tożsamości i czego strzec ze zdwojoną siłą, by tych źródeł nie zatruć? Wreszcie, jaka jest misja Starego Kontynentu wobec samego siebie, a także na zewnątrz? To nie są pytania teoretyczne, właściwe dla tak górnolotnych, jak hermetycznie zamkniętych debat akademickich, ale realne wątpliwości i dylematy, z którymi mierzą się nie tylko naukowcy, ale i wszyscy uczestnicy oraz tak wewnętrzni, jak i zewnętrzni obserwatorzy areny, na której dzieje się to wszystko, co Joseph Ratzinger, późniejszy papież Benedykt XVI, wypunktował w swoich homiliach, wykładach, przemówieniach i innych tekstach, stanowiących swoistą próbkę poglądów tego wielkiego Europejczyka, a pozwalających dojść do pewnej jego metadefinicji tożsamości i misji „prawdziwej Europy”.

Autora zebranych przez Pierlucę Azzaro i Carlosa Granadosa w omawianym tomie tekstów, Josepha Ratzingera, nie trzeba nikomu – tak ze świata teologii, jak i spoza niego – szczególnie przedstawiać. To urodzony 16 kwietnia 1927 roku

niemiecki najpierw kapłan, potem biskup, arcybiskup i kardynał, wybitny profesor teologii fundamentalnej i dogmatycznej, duszpasterz i wykładowca, a zawsze wierny przyjaciel Jezusa Chrystusa, który w dialogu z Nim widział źródło całej swojej kapłańskiej, jak i teologicznej aktywności. Od 1981 roku prefekt Kongregacji Nauki Wiary, jeden z najbliższych współpracowników św. Jana Pawła II, zwłaszcza w zakresie teologii, wybrany został 19 kwietnia 2005 roku jego następcą, a zarazem 265. papieżem. Znamienne w kontekście omawianego dzieła jest to, że przybrał on imię Benedykta XVI, co – jak zaznacza w swoim wstępie do *Prawdziwej Europy* Ojciec Święty Franciszek – uczynił „po to, by przypomnieć Europie o jej korzeniach” (s. 7), które sięgają wielkiego zakonodawcy, św. Benedykta z Nursji, którego za patrona swojego pontyfikatu obrał Ratzinger. Pasterzowanie Kościołowi powszechnemu Benedykt XVI zakończył mającym po raz drugi w historii tegoż Kościoła miejsce aktem abdykacji, którego wobec zgromadzonych kardynałów dokonał 11 lutego 2013 roku. Wszedł on w życie 28 lutego tegoż roku. Od tego dnia Joseph Ratzinger nosi tytuł *Papa emeritus*, czyli emerytowany papież, prosząc jednocześnie, by zwracać się do niego po prostu „ojcze Benedykie”.

Trafiające do rąk polskich czytelników dzięki staraniom ks. prof. Krzysztofa Góździa i prof. KUL Marzeny Góreckiej, wydane przez Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w obecnym roku dzieło to świadectwo głębokiej miłości Josepha Ratzingera do Europy, a także do Kościoła, którego istnienia i znaczenia – jak kilkakrotnie to podkreśla – nie da się tak po prostu wymazać z kart europejskiej historii i terażniejszości bez naruszenia jej istoty.

Na dzieło składają się dwie przedmowy: obecnego Ojca Świętego Franciszka oraz samego Benedykta XVI, a także cztery rozdziały: pierwszy zatytułowany jest *U źródeł tożsamości europejskiej: Ateny, Jerozolima, Rzym*, drugi – *Europa: upadki i odrodzenia*, trzeci nosi tytuł *Kościół i odrodzenie Europy: wyzwanie edukacyjne i nowa ewangelizacja*, czwarty zaś – *Prawdziwa Europa i jej misja*. Całość kończy posłowie *Bóg i Europa*.

Na pierwszy rzut oka zdumiewa akcent, który w przedmowie do dzieła, zatytułowanej *Życie zgodnie z naszą ludzką misją przed Bogiem*, kładzie autor – Benedykt XVI. Podnosi on tam bowiem problem legalizacji „małżeństw homoseksualnych”, co dokonało się w szesnastu państwach europejskich. Przywołując ten fakt, Ratzinger z odpowiedzialnością stwierdza, że „nie można na to odpowiedzieć kilkoma drobnymi moralizmami ani kilkoma wskazówkami egzegetycznymi”, gdyż „problem jest głęboki i dlatego musi być rozpatrywany zasadniczo” (s. 9). Zagadnienie pozornie drugoplanowe wobec wielu innych naglających chorób trawiących Stary Kontynent, Benedykt XVI uznaje za czytelny i wielce niepokojący przejaw antropologicznego paradygmatu, w myśl którego człowiek jawi się

„jako produkt, który on sam [człowiek] potrafi wytworzyć”, nie zaś jako „Boże stworzenie, Boży obraz, Boży dar” (s. 10). „Także człowiek – przypomina papież – posiada *naturę*, która mu jest dana i której gwałt lub negacja prowadzi do samo-destrukcji” (tamże). To przypomnienie staje się w ustach Ratzingera jednocześnie postulatem konkretyzacji „ekologii człowieka”, której poszanowanie umożliwia „oddanie sprawiedliwości naszej misji na rzecz człowieka przed Bogiem” (s. 11). Tak dogłębne sięgnięcie w stronę filozoficznych i teologicznych fundamentów jednego z wielu przejawów odejścia Europy od jej korzeni, jakim są przywołane „małżeństwa homoseksualne”, wydaje się czynić koncentrację autora na tym jednym, wybranym zagadnieniu – z którego czyni on swoistą „próbkę”, pozwalającą przynajmniej częściowo zdiagnozować resztę – całkowicie uprawnioną i usprawiedliwioną.

Pierwszy rozdział tomu, noszący tytuł *U źródeł tożsamości europejskiej: Ateny, Jerozolima, Rzym*, to zbiór tekstów Josepha Ratzingera pokazujących korzenie Europy i istotę tego, co ją stanowi. Rozdział ten otwiera zasługująca na szczególną uwagę homilia, którą kard. Ratzinger wygłosił w monachijskiej katedrze z okazji Dnia Europy w 1979 roku. Przywołuje on w niej opisane przez Dzieje Apostolskie (16,6–10) wydarzenie, w którym Paweł Apostoł jest przez Ducha Świętego prowadzony do ewangelizacji Macedonii. Dokonuje się to we śnie, w którym Apostoł Narodów widzi Macedończyka wołającego o jego przybycie, a więc ostatecznie wołającego o Ewangelię Jezusa Chrystusa. Ratzinger mówi, że w osobie tego śnionego przez Pawła Macedończyka cały „duch greckiego świata woła o Jezusa Chrystusa”, gdyż „w swoim najwyższym oczyszczeniu duch grecki był tęsknotą za Ewangelią – otwartą czarą wyciągniętą ku niemu. I w ten sposób zrodziła się Europa, w której żyjemy” (s. 15). Ta egzegeza Dziejów będzie jeszcze nieraz wracać w wypowiedziach późniejszych Benedykta XVI. Jasno daje on do zrozumienia, że „postać Jezusa Chrystusa zajmuje centralne miejsce w dziejach Europy i stanowi podstawę prawdziwego humanizmu” (s. 20), a „gdzie Bóg jest kimś nieznanym, tam nieznanym pozostało to, co decydujące” (s. 16). Te i podobne stwierdzenia Ratzingera stanowią podwaliny pod zasygnalizowany w niniejszym rozdziale – zasadniczy dla kultury Europy tak bardzo, że nazwany jej „sercem” – tak zwany „humanizm Wcielenia”.

Drugi rozdział, *Europa: upadki i odrodzenia*, to przykład właściwej dla Benedykta XVI perspektywy dogmatyczno-historiozbawczej. Wychodząc od zasadniczych dla dziejów Europy wydarzeń minionego stulecia, Ratzinger formułuje zadanie chrześcijan, którym jest jego zdaniem „włączenie naszego pojęcia Boga w spór o człowieka”. Co godne zauważenia, Benedykt XVI nie stroni od spojrzenia na wydarzenia takie, jak II wojna światowa, z perspektywy swojej niemieckiej narodowości. Podobnie jak miało to miejsce w omówionym już wprowadzeniu,

także i w tym rozdziale autor pochyla się nad dwoma, wydawałoby się niereprezentatywnymi, problemami współczesności, a mianowicie nad narkotykami i terroryzmem, i analizując przyczynę tychże problemów, dokonuje syntezy na temat problemów moralnych naszych czasów (s. 82 i n.). Końcowa część tego rozdziału to wielkie podkreślenie pilności pogłębionej i rozumnej wiary dla zaradzenia upadkom i umożliwienia odrodzenia.

Trzeci rozdział, pod tytułem *Kościół i odrodzenie Europy: wyzwanie edukacyjne i nowa ewangelizacja*, to kontynuacja podjętej już wcześniej próby przywrócenia wierze Kościoła właściwego, a więc fundamentalnego miejsca w europejskim sposobie myślenia. Joseph Ratzinger zauważa tam i podkreśla z mocą to, co wybrzmiewa również w kilku innych miejscach publikacji: że tylko wiara głoszona i przeżywana w swojej pełni, nieokrojona z tego, co jakoś niewygodne, ma autentyczną moc oddziaływania na życie człowieka i społeczeństwa, które tworzy. Benedykt stwierdza również, że właściwy kierunek ewangelizacji, katechezy i duszpasterstwa to podniesienie najpierw wspomnianej już kwestii pilności Boga. Dopiero z niej może wypływać cała reszta naszej kościelnej aktywności (s. 149). Jako tytuł do obowiązku przepowiadania pełni wiary Ratzinger przedstawia ludzkie „prawo do życia wiecznego” (s. 146), które to życie wieczne staje się perspektywą porządkującą spojrzenie na doczesność i chroniącą je przed uleganiem złudnemu i nietrwałemu blaskowi tak napiętnowanej w dziele utopii. Teksty Benedykta XVI ujęte w ten rozdział wskazują także dwie drogi teologii po II wojnie światowej – wiara jako „odświatowienie” oraz wiara jako polityka (s. 166–169), oraz ukazują miejsce Kościoła w Europie poprzez szczególne podkreślenie społecznej i światowej odpowiedzialności wiary (s. 169–174).

Ostatni rozdział, *Prawdziwa Europa i jej misja*, to synteza nierenegocjowanych paradygmatów europejskości, rozumianej jako jej obecne trwanie w tym, co wyrasta z wielowiekowych chrześcijańskich korzeni. Wydaje się, że tak, jak Joseph Ratzinger rozumie sukcesję apostołską jako nie tylko przekazanie apostołskiej władzy zawartej w *ordo potestas*, ale jako przekazanie całego apostołskiego łańcucha wiary i Tradycji, tak i przez „prawdziwą europejskość” rozumie on nie tylko fakt zamieszkiwania na terenie Europy czy posiadanie obywatelstwa jednego z europejskich państw, ale coś w rodzaju „europejskiej sukcesji” – pokornego i wdzięcznego przyjęcia faktu bycia „karłem niesionym na ramionach olbrzyma”. Pełna nadziei i chrześcijańskiego optymizmu, nieprzesłanianego mankamentami i słabościami, Ratzingerowa „refleksja na temat ideałów Europy jutra” (s. 187), którą podejmuje w tym rozdziale, doskonale wpisuje się w tę perspektywę: jeśli „Europa jutra” będzie widzieć więcej i dalej niż Europa „wczoraj i dzisiaj”, to tylko dlatego, że siedzi „na ramionach olbrzyma” i wyrasta z potężnych korzeni europejskiej „sukcesji”.

Dzieło wieńczy posłowie redaktora wydania polskiego, ks. prof. Krzysztofa Góździa, umocowujące zawarte w publikacji przesłanie Josepha Ratzingera w „duchu myśli genialnego św. Augustyna” (s. 235), ze szczególnym akcentem położonym na jego koncepcję *civitas Dei* i *civitas terrena*.

Publikacja *Prawdziwa Europa. Tożsamość i misja* to bez wątpienia książka na dziś. Choć nie jest to ciągła refleksja Benedykta XVI, ale antologia jego tekstów powstałych w ciągu wielu dekad, to jednak w bardzo przystępnym i klarownym języku przedstawia czytelnikowi pogłębioną analizę kondycji Europy widzianej oczyma teologa, a zarazem wypływający z wiary i rozumu drogowskaz na przyszłość. Pozycja jest godna polecenia szerokiemu gronu odbiorców, także spoza świata akademickiego. Obecna sytuacja wojny na Ukrainie wraz ze wszystkimi jej implikacjami i konsekwencjami skłania do lektury Benedykta z jeszcze większą mocą. Europa – jak stwierdził – konstytuuje się tam, gdzie grozi jej niebezpieczeństwo (s. 25). Warto zatem przez obecny czas, w oczywisty sposób rekonstruujący obecny kształt Europy, przejść, mając za przewodnika jednego z najwybitniejszych teologów Starego Kontynentu – Josepha Ratzingera.

*ks. Karol Godlewski*